

Cena 15 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES

ILUSTROWANY



Nr 30 (1660)
ROK VI.

WTOREK

Łódzianie o zniesieniu tymczasowości

W dalszym ciągu napływają wypowiedzi księży i działaczy katolickich, wyrażające radość ze zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemach Zachodnich.

Proboszcz parafii św. Ducha w Łodzi — ks. ANDRYSIĄK stwierdza: „My, księża, rozumiemy, że w interesie naszego Państwa Ludowego, i narodu polskiego leży niezwłoczne ustanowienie stałych biskupów ordynariuszów polskich na Ziemach Zachodnich oraz wprowadzenie stałych proboszczów w parafiach. Dlatego też z radością witamy oświadczenie Rządu RP, które kładzie wręcz kres „tymczasowości” na naszych Ziemach Zachodnich.

Mgr. AURELIA SZWALM — wice dyrektor zrzeszenia katolików „Caritas” w Łodzi mówi:

„Stan tymczasowości w administracji kościelnej podsyłał nastroje rewizjonistyczne i odwetowe w zachodnich Niemczech i godził w światowy obóz pokoju. Zdecydowanym zadokumentowaniem ostatecznego ustalenia naszych granic na Odrze i Nysie jest oświadczenie Rządu o likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemach Zachodnich i drugi wielki akt — ostateczne wytyczenie granicy polsko-niemieckiej. Nas, kobiety — Polki, decyza ta cieszy tym bardziej, że jest jeszcze jednym krokiem naprzód w usunięciu groźby nowej wojny i utrwaleniu pokoju na całym świecie”.

Jak pracują racjonalizatorzy radzieccy

patrz str. 2-a

Nowe oblicze wsi oto zaszczytny cel młodych budowniczych socjalizmu

List aktywistów wiejskich ZMP do Prezydenta Bieruta



W dniu 27 bm. podpisano we Frankfurcie nad Odrą akt o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami.

Do zgromadzonej na wiecu ludności niemieckiej i polskiej z granicznych miejscowości przemówił kier. Min. Spraw Zagr. dr Skrzyszewski i minister Spraw Zagr. NRD. Dertinger.

WARSZAWA. W drugim dniu krajowej narady aktywu wiejskiego ZMP, która toczyła się w obecności ministra Rolnictwa i R.R. — Dąb - Kociola, sekretarza KC PZPR — Zambrowskiego, kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — Pszczołkowskiego — nad wygłoszonym referatem sekretarza Zarządu Głównego ZMP wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos ponad 40 młodzieżowych aktywistów wiejskich.

W czasie dyskusji przemawiał sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski.

Przemówienie jego wielokrotnie przerywane było żywiołowym oklaskami i okrzykami na cześć PZPR, jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, na cześć: Pokój — Stalin — Bierut, Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Wśród wielkiego entuzjazmu uczestnicy narady uchwalili treść listu do Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy m. in.:

„Kochany Towarzyszu Prezydencie! Zebrani w Warszawie na krajowej naradzie aktywu wiejskiego ZMP, my, przedstawiciele milionów młodzieży wiejskiej, ślemy Ci, drogi nasz Nauczycielu, nasze najgorętsze pozdrowienia.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że przez naszą ofiarną pracę, przez nasz nieprzejednany stosunek do braków i niedociągnięć, przez nieustanne podnoszenie poziomu naszej wiedzy politycznej i zawodowej, wzmagać będziemy nasze wysiłki w walce o nową, socjalistyczną wieś polską, wieś twórczej i radośnej pracy.

Cel ten osiągniemy, pokonując wszystkie trudności, łamiąc zwyciężając opór wroga klasowego — byle go obszarńnika, kulaka, reakcyjnej części księży, kierowanej przez

ZSRR-prawdziwy przyjaciel kultury narodu polskiego

Cenne dzieła sztuki przekazane nam przez władze radzieckie

MOSKWA. — Najedźcy hitlerowscy wywieźli z Polski w latach okupacji wiele polskich dzieł sztuki, m. in. wspaniałe obrazy z galerii w Wilanowie. Po rozgromieniu III Rzeszy przez bohaterką Armię Radziecką dzieła te odnalezione zostały przez radzieckie wojska. Dzieła te znajdowały się w stanie całkowitego zaniedbania. Zostały one jednak z ogromną pieczołowitością odrestaurowane przez wybitnych radzieckich malarzy i znawców sztuki pod kierownictwem wybitnego historyka sztuki, członka Akademii Nauk ZSRR — Grabarja.

Po ustaleniu, iż obrazy te pochodzą z galerii wilanowskiej, władze radzieckie powzięły niezwłocznie decyzję przekazania tych dzieł ich prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu.

W związku z tym, w Moskwie, w gmachu Prezydium Akademii Sztuk Pięknych ZSRR odbyła się uroczystość przekazania obrazów z galerii wilanowskiej przez przedstawicieli komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — delegacji polskiej z wiceministrem Szkolnictwa Wyższego — Eugenią Krasowską na czele.

Wiceminister Krasowska w imieniu Rządu R. P. i społeczeństwa polskiego wyraziła najserdeczniejsze podziękowanie Rządowi Radzieckiemu, w szczególności komitetowi do

spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR za przekazanie cennych polskich dzieł sztuki, za pieczołowitą opiekę nad nimi i wspaniałe odrestaurowanie obrazów.

W rocznicę traktatu między Polską i Rumunią

WARSZAWA. — Z okazji drugiej rocznicy podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Ludową Republiką Rumunii premier Rumunii dr Petru Groza skierował na ręce premiera RP Józefa Cyrankiewicza depezę gratulacyjną.

W odpowiedzi premier Cyrankiewicz wystosował depezę, w której

czytamy m. in.:
Trwały sojusz naszych narodów oparty na wspólnym dążeniu do socjalizmu i wspólnej walce o pokój, prowadzonej przez światowy obóz pokoju i postępu pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, jest jedną z poważnych zapór, o którą rozbijają się zapędy imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Pan dziedzic wymagał, by go całować po rękach Nieludzki wyzysk

stosowali obszarnicy z PNZ wobec robotników

Zeznania świadków w 5-ym dniu procesu

WARSZAWA. — Dnia 29 bm. w 5 dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników, odpowiadających za sabotaż gospodarzy w PNZ oraz za szpiegostwo na rzecz obcego wywiadu, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Robotnicy rolni, którzy przed wojną pracowali w majątkach oskarżonych, odmawiali ponury obraz wyzysku i poniżenia, jakie spotykały ich ze strony oskarżonych — obszarników.

Świadkowie Wawrzyniec Hanczewski, Andrzej Ciechanowski, Jan Nowaczyk, Józef Maciejewski i inni, byli przed wojną robotnikami w majątku osk. Maringe'a — Lenartowo.

Zeznali oni, że Maringe, wymagając od robotników rolnych wyczerpującej pracy od świtu do nocy, zarządzał jednocześnie zawsze z wypłatami, mimo, iż zarobki robotników były niezwykle niskie. Służba folwarczna miała dostawać ok. 10 zł. miesięcznie oraz niewielkie deputaty żywności. Maringe wypłacał jednak najwyższe po kilka zł. miesięcznie.

W tej sytuacji, kiedy wszystkim robotnikom dukał głód, nawet kilkunastoletnie dzieci musiały być posyłane do roboty, otrzymywały one przy tym groszowe wynagrodzenie. Robotnicy folwarczni musieli zawsze oskarżonego całować w rękę,

a uchybienia w tym względzie były surowo karane przez urzędników dziedzica.

Świadek Antoni Pietrzak został pewnego razu pobity przez oskarżonego Potworowskiego. Świadek Stanisław Kazimierzczak widział, jak Potworowski pobił innego fernala nazwiskiem Milezarek, który przedłużył sobie czas posiłku o kilka minut. Ten sam świadek zeznał, że wskutek zbyt ciężkiej pracy w majątku Potworowskiego nabawił się choroby nóg i zmuszony był leczyć się na własny koszt, ponieważ oskarżony odmówił mu wszelkiej pomocy.

W późniejszym okresie świadek uległ wypadkowi przy pracy i nie otrzymał za to żadnego odszkodowania. Natychmiast po powrocie ze szpitala musiał stawić się do roboty z nogą w gipsie.

Powołanie stałych ordynariuszy diecezji na Ziemach Zachodnich

WARSZAWA. — W myśl decyzji Rządu R. P. o likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemach Odzyskanych, administratorzy apostołscy, którzy symbolizowali narzuconą przez Watykan tymczasowość tej administracji, opuścili tereny Ziemi Odzyskanych.

W związku z tym na ordynariuszy diecezjalnych wybrani zostali w myśl odpowiednich przepisów kanonicznych wikariusze kapitulni.

Wikariuszem kapitulnym archidiecezji wrocławskiej wybrany został archiprezbiter ksiądz Kazimierz Łągosz, wikariuszem kapitulnym diecezji polskiej wybrany został ksiądz dziekan Emil Kobierzycki, wikariuszem kapitulnym diecezji gorzowskiej wybrany został ks. dziekan Tadeusz Załuchowski, wikariuszem kapitulnym diecezji gdańskiej wybrany został członek rady diecezjalnej ks. Jan Cymanowski, wikariuszem kapitulnym diecezji warmińskiej w Olsztynie został notariusz kurii biskupiej ks. Wojciech Zink.

Położenie kresu stanowi tymczasowości administracji kościelnej na Ziemach Odzyskanych powitane zostało z radością przez ogół duchowieństwa i wierzących i spotkało się z uznaniem najszerzej patriotycznej opinii publicznej, która doceniła w pełni doniosłą wymowę tego faktu.

Wikariusze kapitulni przystępują do mianowania stałych proboszczów w parafiach na Ziemach Odzyskanych, aby w ten sposób na wszystkich szczeblach władz kościelnych w pełni zniesiona została tymczasowość i zadokumentowana również na tym odcinku nierozdzielna łączność Ziemi Odzyskanych z całością Rzeczypospolitej.

Wikariuszem kapitulnym archidiecezji wrocławskiej wybrany został archiprezbiter ksiądz Kazimierz Łągosz, wikariuszem kapitulnym diecezji polskiej wybrany został ksiądz dziekan Emil Kobierzycki, wikariuszem kapitulnym diecezji gorzowskiej wybrany został ks. dziekan Tadeusz Załuchowski, wikariuszem kapitulnym diecezji gdańskiej wybrany został członek rady diecezjalnej ks. Jan Cymanowski, wikariuszem kapitulnym diecezji warmińskiej w Olsztynie został notariusz kurii biskupiej ks. Wojciech Zink.

Położenie kresu stanowi tymczasowości administracji kościelnej na Ziemach Odzyskanych powitane zostało z radością przez ogół duchowieństwa i wierzących i spotkało się z uznaniem najszerzej patriotycznej opinii publicznej, która doceniła w pełni doniosłą wymowę tego faktu.

Wikariusze kapitulni przystępują do mianowania stałych proboszczów w parafiach na Ziemach Odzyskanych, aby w ten sposób na wszystkich szczeblach władz kościelnych w pełni zniesiona została tymczasowość i zadokumentowana również na tym odcinku nierozdzielna łączność Ziemi Odzyskanych z całością Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. — W dniu 29 bm. rozpoczął pracę w Gdańsku Wrzeszczu pierwszy w Polsce spożywczy dom towarowy. Uspołeczniona placówka handlowa, opierająca się na doświadczeniach i wzorach radzieckich spożywczych domów towarowych, tzw. gastronomów, uruchomiona została staraniem Centrali Spożyców.

Nowa placówka sprzedaje artykuły spożywcze wprost z hurtu. Gdański spożywczy dom towarowy zaopatrzone jest w bogaty asortyment wszystkich gatunków artykułów spożywczych, od najtańszych aż do najdroższych delikatesów włącznie.

Przy domu towarowym znajdująca się będzie ogólnopolski ośrodek szkoleniowy Centrali Spożyców, przygotowujący personel dla innych tego rodzaju placówek w Polsce.

Truman udziela instrukcji Plevenowi
PARYŻ. — W dniu 28 stycznia premier rządu francuskiego Rene Pleven przybył do Stanów Zjednoczonych.

Wysokie odznaczenie Ilii Erenburga



MOSKWA. — Za wybitne zasługi w dziedzinie literatury pięknej i w związku z 60 rocznicą urodzin pisarza Ilii Erenburga, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W odpowiedzi na listy Czytelników SKOŃCZĄ SIĘ KŁOPOTY

Prośba naszych Czytelników o zmianę godzin handlu w sklepie spółdzielczym SChł zostanie uwzględniona. Jak nas informuje Oddział Okr. CRS „Samopomoc Chłopska” — ze względu na to, iż większa część ludności w Galkówku Małym rekrutuje się z ludności robotniczej, zatrudnionej w Łodzi — PZGS w porozumieniu z Prezydium PRN w Brzezinach zmieni godzinę handlu, aby umożliwić ludności zaopatrzenia się w potrzebne artykuły spożywcze po powrocie z pracy.

ZLIKWIDUJE SIĘ CUCHNĄCY RÓW

Władze Zdrowia wzięły do serca nasze uwagi na temat cuchnącego rowu, przebiegającego przez posesję przy ul. Dubois nr. 77.

Prezydium Rady Narodowej donosi, że wydane już zostało polecenie jak najszybszego zasypania rowu, który zresztą zanieczyszczali sami mieszkańcy tej i sąsiednich posesji, „wzbogacając” go cuchnącymi odpadkami i śmieciami.

CORAZ WIĘCEJ PUNKTÓW USŁUGOWYCH

W odpowiedzi na poruszenie przez nas kłopotów łodzian z reperacją obuwi — Prezydium Rady Narodowej donosi, że MHD w miarę możliwości uruchamia punkty usługowe, jak na przykład naprawę obuwi, pogotowie krawieckie, warsztaty elektrotechniczne itp.

Uruchamiając punkty usługowe, MHD uzupełnia tym samym handel detaliczny według życzeń klientów.

Przeróbka narzędzi nie obniża ich jakości

Ze starych-nowe

Poważne oszczędności przynoszą państwu pomysły nowatorów radzieckich

W nowoczesnych fabrykach i zakładach przemysłowych stosuje się setki, tysiące różnego rodzaju narzędzi; na ich wyprodukowanie wydaje się całe miliony. Czy nie można w jakikolwiek sposób przedłużyć okresu ich pracy, by zaoszczędzić poważne sumy dla gospodarki narodowej — oto pytanie jakie niedługo stawiali sobie robotnicy i specjaliści radzieccy.

Współzawodnictwo w zakładach podległych przemysłowi miejscowemu

We wszystkich zakładach pracy należących do Dyrekcji Przemysłu Miejscowego wprowadzono z dniem 1 bm. nowe normy. W fabrykach istnieje współzawodnictwo, w wyniku którego wyróżniono wielu pracowników książeczkami PKO i innymi nagrodami.

We współzawodnictwie międzyzakładowym na pierwszym miejscu stała Fabryka Metalowa Nr. 1 oraz Wytwórnia Zyletek „Polonus”. (u)

Pierwsza rozwiązała pomyślnie ten problem Charkowska Fabryka Traktorów.

Racjonalizatorzy fabryki udowodnili w praktyce, że niektóre narzędzia można przerabiać 10—15 razy; w miarę jak narzędzie ulega zużyciu produkują się zeń inne — mniejszego rozmiaru. Tak np. ze zużytych 30-milimetrowych wiertel robi się inne, o coraz mniejszej średnicy, aż do 3 milimetrowych.

W charkowskiej fabryce „Czerwony Proletariusz” zużyte 26-milimetrowe wiertła przerabia się 15-krotnie, przy czym przeróbka narzędzi nie powoduje obniżenia ich jakości.

Przy przeróbce zużytych narzędzi stosuje się: ponowne odkuwanie, szlifowanie, wyżarzanie oraz inne metody. Szeroko stosuje się także chromowanie przerabianych narzędzi, co zwiększa 3—4-krotnie ich trwałość.

Nowatorzy charkowscy kładą nacisk na wykorzystanie najdrobniejszych nawet odpadków wysokogatunkowej stali narzędziowej. Przy nacinaniu przeciągaczy o średnicy 16 mm otrzymuje się obrzynki długości do 50 mm; z obrzynków tych produkuje się obecnie frezy. Niemalże obrzynków daje produkcja wiertel z szybko tnącej stali, o średnicy 8 mm; z tego rodzaju obrzynków wyrabia się frezy o średnicy 6 mm.

Pomysły charkowskich metalowców są poważnym źródłem oszczędności. Wartość narzędzi przerabianych w ciągu miesiąca ze starych sięga 110—140 tys. rubli. W ciągu miesiąca grudnia ub. r. narzędziownia wykonała 4 tys. różnego rodzaju noży, 250 przeciągaczy, 300 wiertel oraz 1400 sztuk innych narzędzi.

Specjalny dział przeróbki narzędzi istnieje również w fabryce „Czerwony Proletariusz”. W roku 1950 zaoszczędzono w fabryce, dzięki przeróbce narzędzi, kilkaset tysięcy rubli.

Stworzenie tego typu specjalnego działu pozwala na planową przeróbkę narzędzi w skali całego przedsiębiorstwa. Pracownicy działu organizują na terenie zakładu pracy zbiórki zużytych na

rzędzi i odpadków wysokogatunkowej stali oraz zajmują się ich przeróbką.

Inicjatywa Charkowskiej Fabryki Traktorów znalazła szerokie zastosowanie na terenie całego kraju. Liczne przedsiębiorstwa radzieckie podjęły planową przeróbkę starych narzędzi, dając w ten sposób państwu setki tysięcy rubli oszczędności.

Młodzież łódzka protestuje przeciwko decyzji Pleveno

Młodzież łódzka protestuje na licznych masówkach przeciwko oburzącej decyzji rządu francuskiego, zakazującej działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na terenie Francji.

W ZPE im. F. Dzierżyńskiego młodzieży robotnicy na zebraniu w dniu 27 bm. jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której jak najostre potępiają faszystowskie metody rządu Plevena i zobowiązują się podnieść do tegoż poziomu poziom ilościowy i jakościowy swej produkcji, dając tym wyraz woli pokoju.

Także w III szkole TPD odbyła się masówka protestacyjna z udziałem wszystkich uczniów. W przyjętej rezolucji zebrani wyrażają oświadczenie o swym stanowisku wobec młodzieży francuskiej i potępiają istotną treść polityki obecnych „rządów” Francji. (r)

Już nie tylko książki

Precyzyjne modele

maszyn i przyrządów pomogą dzieciom w nauce

O 62 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększając w roku bieżącym swą produkcję Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych. 60 proc. produkcji stanowią będące pomocą szkolną, nie wyrabiane dotychczas w kraju.

M. in. PZPS wytwarzają masowo cykl pomocy naukowych przeznaczonych do zaznajomienia młodzieży z zasadami nowoczesnej techniki. W skład tego cyklu wchodzi model i przekroje maszyn parowych oraz silników spalinowych. W dużych ilościach produkują Zakłady modele prądnic i silników elektrycz-

nych, instalacji oświetleniowych i precyzyjnych przyrządów pomiarowych do nauki o elektryczności.

Po raz pierwszy PZPS rozpoczęła masową produkcję wzorców do przelocowania, jako pomocy do nauki języków: polskiego i rosyjskiego, historii oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Zakłady dostarczają również szkołom gablot z zestawami wzorców produktów suchej destylacji węgla, przeróbki ropy naftowej, ze zbiorami skamielin oraz preparatów mikroskopowych do nauki biologii.

Manifestacja przyjaźni



Dnia 27 bm. we Frankfurcie nad Odrą odbył się wielki wiec z okazji podpisania historycznego dokumentu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami. Poza ludnością niemiecką przybyli na wiec liczne delegacje z granicznych miejscowości Polski. Foto AR

dzienna nowelka „Expressu”

L. Pantelejew

Słowo honoru

Ogromnie żałuję, że nie mogę podać wam ani nazwiska, ani adresu tego małego człowieka. Nie wiem też, kim są jego rodzice, a w ciemnościach nie mogłem dojrzeć jego twarzy. Pamiętam tylko, że miał nos pokryty piegami i że był ubrany w krótkie, szerokie spodnie.

Poznałem go w następujący sposób.

Któregoś dnia poszedłem po południu do parku. Miałem ciekawą książkę i pograżyłem się w niej tak bardzo, że nie zauważyłem wcale kiedy zaczęło się ściemniać. Niechętnie zamknąłem książkę i powoli skierowałem się do wyjścia. Ogród już opustoszał, w alejach paliły się latarnie, wśród ciszy wieczoru rozlegała się grzechotka dozorczy, nawojująca do opuszczenia parku.

Nagle usłyszałem jakiś płacz, dochodzący spoza krzaków. Poszedłem w tym kierunku i niedaleko muru parkowego zobaczyłem mały, biały budynek taki, jak te, w których przechowywane są zazwyczaj narzędzia ogrodnicze.

Opodal dąmku stał mały, może siedmio- albo ośmioletni chłopczyk i zalewał się łzami.

— Co ci się stało, chłopczyku? — zapytałem.

Usłyszawszy mój głos, przestał natychmiast płakać. Wyprostował się jak na rozkaz i odpowiedział spokojnie.

— Nic!

— JAKO NIC? Czy może ktoś zrobił ci przykrość?

— Nie.

— To dlaczego płaczesz?

Widocznie łyż dawały go w gardle tak, że trudno było mu mówić.

— Chodź, chłopcze, jest już późno! Zaraz zamkną park.

Chciałem wziąć go za rękę, ale on wyrwał się ostrym ruchem.

— Nie mogę.

— Dlaczego? Co ci jest?

— Nic — odpowiedział chłopczyk.

— Więc dlaczego nie możesz stąd odejść?

— Stoję na warcie!

— JAKO NA WARCIE? Na jakiej warcie?

— No, nie rozumiecie? To taka zabawa.

— Aż z kim się w nią bawisz?

— Nie wiem.

— JAKO? Bawisz się i sam nie wiesz z kim?

— Nie, nie wiem... Siedziałem sobie na ławce. Nagle podeszli do mnie jacyś chłopcy i zapytali: „Czy chcesz się z nami bawić?” Odpowiedziałem: „Tak”. Kiedy zaczęła się zabawa, powiedzieli mi: „Ty jesteś sierżantem!” a jeden z chłopców — on był marszałkiem Tymoszenko — przy prowadził mnie tu i nakazał: „To jest nasza składnica broni. Będziesz jej pilnował. Masz stać tu na warcie, dopóki cię nie zwolnią”. I dodał jeszcze: „Daj słowo honoru, że nie odejdziesz stąd”.

Wtedy powiedziałem: „Daję słowo honoru, że nie odejdzę stąd”.

— Dobrze, bracie — mimo woli uśmie-

chałem się. — Czy dawno już zostawili cię tak?

— Było jeszcze zupełnie widno.

— Więc gdzie są teraz twoi koledzy?

— Myślę, że pewnie zapomnieli o mnie.

— No, więc po co tu sterczysz?

— Dałem przecież słowo honoru, że będę tu stał na warcie, dopóki mnie nie zlużują!

Chciałem jakoś dopomóc temu malcowi, ale nie bardzo wiedziałem, jak. Najlepiej byłoby odnaleźć jakoś tych chłopców, którzy postawili go na warcie, wzięli od niego słowo honoru, a potem sami się ulotnili. Ale gdzie ich szukać? Gdzie znajdę ich o tej porze? Zapewne dawno już są w domu.

— Jesteś głodny? — zapytałem.

— Tak.

— Wiesz co? — powiedziałem po namyśle. — Idź do domu, zjedz kolację, a przez ten czas ja postoję tu zamiast ciebie!

— Nie — powiedział małe — to niemożliwe, nie jesteście przecież wojskowym.

— To prawda, masz rację. Zwolnić może cię właściwie tylko jakiś oficer.

I wtedy przyszła mi do głowy zbawcza myśl. Jeżeli tylko wojskowy może zwolnić chłopaka z danego słowa honoru — trzeba iść i poszukać jakiegoś oficera.

Pobiegłem w kierunku bramy parkowej. I nagle zobaczyłem na przystanku tramwajowym oficera, który wsiadał właśnie do tramwaju.

— Towarzyszu majorze! Zaczekajcie, towarzyszu majorze!

Spojrzał na mnie ze zdziwieniem i zapytał.

— O co chodzi?

— Nie potrzebowałem mu długo tłumaczyć.

— Chodźmy natychmiast do tego chłopca! — powiedział bez namysłu.

Nie bez trudu odnaleźliśmy w ciemnościach mały budynek. Chłopak stał na tym samym miejscu i cicho pochlipywał. Ucieszył się bardzo na nasz widok.

— Otóż, jak widzisz, przyprowadziłem tu oficera.

Na widok majora mały wyprostował się jak struna.

— Towarzyszu! — powiedział major — jaką macie rangę?

— Jestem sierżantem — odpowiedział służbiście chłopczyk.

— Towarzyszu sierżancie, rozkazuję wam zejść z tego posterunku.

Chłopczyk podniósł rękę do daszka swojej czapki.

— Rozkaz, towarzyszu majorze! Melduję, że schodzę z tego posterunku.

Pospiesznie wyszliśmy z parku. Dozorca zamykał właśnie bramę. Na ulicy major przystanął i podał chłopczykowi rękę.

— Do widzenia towarzyszu sierżancie. Wyrośnij się na dobrego żołnierza.

Ja również pożegnałem się z chłopczkiem.

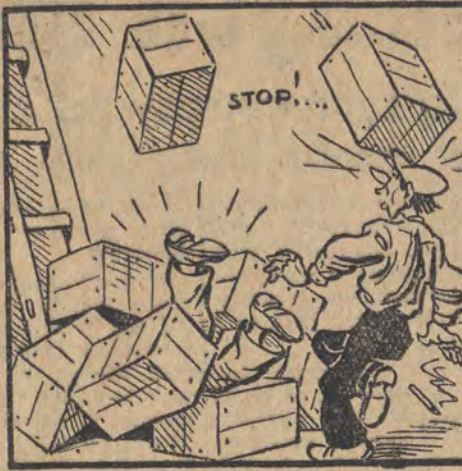
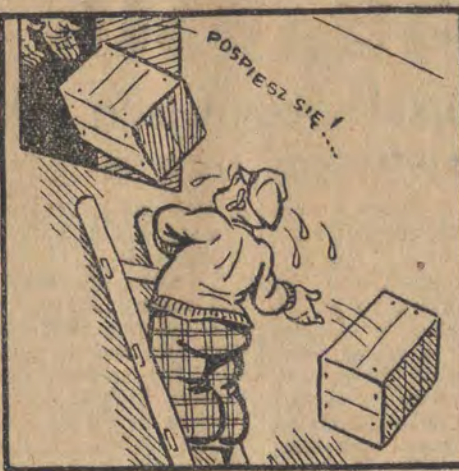
— Może mam cię odprowadzić?

— Ależ nie, nie boję się wcale.

— Czuję, że on się rzeczywiście nie boi. Nie wiem jeszcze co z tego chłopca będzie, ale dziecko o tak silnej woli, o takim hartie ducha wyrosnie z całą pewnością na prawdziwego człowieka.

(Tum. J. K.)

Przygody Wicka i Wacka



Hipek: — Lepiej nie palić w czasie pracy. Przecież nie wolno...
 FERDEK: — Nie wolno, to prędko!
 HIPEK: — To i ja się zaciągnę!

WICEK: — Prędzej, pospiesz się!... Ja-koś zbyt wolno nam idzie.
 WACEK: — To ci na dole tak marudzą! Hipek, Ferdek! Szybcieli!...

FERDEK: — Stop! Nie rzucać!...
 WACEK: — Co się stało?
 FERDEK: — O rany! Nie rzucać, powiadam! Przywaliliście Hipka!

WICEK: — Zawiniłiście sami, zajmując sobie czas paleniem. Przecież każda stracona minuta opóźnia i zakłóca sprawne wykonanie pracy!

NA EKRANIE Gdzie są anteny?

Mimo najczarniejszych horoskopów stawianych przez znajomych, przyjaciół i krewnych, radio otrzymałem. I to na raty.

„Do późnej nocy zastanawialiśmy się z żoną, gdzie je postawić, ale bezskutecznie. Długo antenowego nigdzie nie było.

Trzeba przyznać, iż mieszkanie od razu wydawało się ładniejsze. Włączyłem prąd, ale...

— „Dobry, niezły nie zakłócony odbiór — czytałem w pouczeniu — „zależy od dobrze skonstruowanej anteny. Antena nie może przekraczać 25 m...”

Anteny nie miałem. Pobiegłem na miasto. Domy Towarowe, sklepy przy Piotrkowskiej, duże, małe i te najmniejsze. Obszedłem wszystkie, ale bezskutecznie. Długo antenowego nigdzie nie było.

Od kilku dni szuka go cała moja rodzina, przyjaciele i znajomi. I nigdzie nie mogą dostać.

A ja chcę słuchać radia...
 CZYTELNIK

Zbiorowy odczyt lekarzy „O dysponowaniu lekami”

W dniu 1 lutego 1951 roku o godz. 20, w sali posiedzeń Wydziału Zdrowia Prez. R.N. m. Łodzi (ul. Piotrkowska 113, front, I piętro) profesor Muszyński, profesor Lejko i dr. Najman wygłoszą zbiorowy odczyt na temat „Racjonalne dysponowanie lekami”.

Ze względu na ważność tematu, Wydział Zdrowia zaprasza na odczyt wszystkich lekarzy.

ZOM zamierza wprowadzić kolorowe puszki do śmieci

Na razie przydałoby się więcej puszek zwykłych

Łódź staje się powoli bardziej czyściej, piękniejsze z dnia na dzień. Jedną z przyczyn tego jest wprowadzenie do użytku kolorowych puszek do śmieci. Wiele punktów miasta przedstawia nadal obraz smutny. I to nawet, nie te ciśnie, ciemne i źle zabrukowane. Smutne są podwórza niechlujne.

Łódzianie, nie przyzwyczajali się jeszcze do wyrzucania śmieci w miejscach do tego przeznaczonych. I w tym sedno sprawy.

— Nie wszędzie ZOM dał puszki — powie ktoś może.
 Prawda. W ubiegłym roku ZOM rozprowadził na terenie Łodzi zaledwie 8 tys. puszek do śmieci. Wystarczyło to na zaopatrzenie śródmieścia i dzielnic północnych. W bieżącym roku mamy do dyspozycji jeszcze 16 tysięcy „śmietniczek”, co u zupełni potrzeby śródmieścia już całkowicie i przyniesie pewną poprawę sytuacji w dzielnicach południowych.

Chodzi jednak o to, aby z istniejących puszek korzystać umiejętnie. Nie wolno wrzucać do nich wielkich pudełek kartonowych, żelaza i puszek blaszanych. Wówczas bowiem nie starczy miejsca na „prawdziwe” śmieci. Toteż w przyszłości, gdy nauczymy się już korzystać z ZOM-owych puszek i będzie ich wszędzie dość, wprowadzi się pewną innowację. Na podwórzach ustawi się puszki w różnych kolorach. Do każdej — powiedzmy — czerwonej puszki będziemy wrzucać wyłącznie kości; do puszek w innym kolorze — pa-piery itp. Pozwoli to na racjonalne wykorzystanie odpadków użytko-wych, zaoszczędzi pracę wielu ludzi w zbiornicach. Ale tymczasem przydałoby się więcej puszek zwykłych.

— Czy pan jest kierownikiem tego lokalu?
 — Owszem, a o co chodzi?
 — Chciałbym poprosić o papier, pióro i atrament, ale szybko!
 — Co się stało? Jakies nieszczęście?
 — Tak jest!... Zamówiłem obiad przed godziną i chciałem sporządzić testament, zanim umrę z głodu!

Rzeźnik Baleron odrębuje własnie kawał mięsa dla klienta, gdy z domu przynoszą mu nowinę, że żona powiła mu syna, który waży dwa i pół kilograma.

— Bez kości? — pyta szczęśliwy ojciec.

Zamiast odcinków

karty meldunkowe dla wszystkich obywateli

Na terenie całego kraju wprowadzi się jednolite dowody zamieszkania. — Skończą się niepotrzebne spacerunki do biur ewidencyjnych

Obowiązujące do tej pory zbyt formalistyczne przepisy dotyczące meldunków i ewidencji powodowały niepotrzebną stratę czasu ludności pracującej.

W celu ułatwienia załatwiania wszelkich koniecznych czynności meldunkowych i usprawnienia pracy całego aparatu prowadzącego meldunki i ewidencje, przystąpiono do zasadniczego uporządkowania tych zagadnień.

Wprowadza się więc dla wszystkich obywateli polskich w wieku ponad 16 lat karty meldunkowe o odmiennym niż dotąd charakterze. Zastąpią one dotychczasowe odcinki zameldowania i wymeldowania, którymi legitymowano się przy zmianie miejsca zamieszkania lub czasowego pobytu. Odcinki te, małe i wykonane z nietrwałego papieru, ulegały bardzo często zniszczeniu lub zagubieniu narażając przez to ludzi na dużo kłopotów i trudności przy dokonywaniu formalności meldunkowych.

Wprowadzone obecnie karty meldunkowe zastąpią wszelkie dowody zamieszkania, konieczne przy zameldowaniu i wymeldowaniu, oraz przy spełnianiu tych wszyst-

kich czynności, przy których obywatel zobowiązany jest przedłożyć do wglądu dowód zamieszkania. Stanowią one będą stałe aktualne dokumenty zamieszkania, którym legitymować się można we wszystkich sprawach ewidencyjnych. Dokument ten każdy zobowiązany będzie posiadać stale przy sobie i okazywać go na żądanie władz.

Dla sprawnego zaopatrzenia wszystkich w karty meldunkowe i odpowiedniego ich udokumentowania przeprowadzona zostanie w pierwszych miesiącach br. akcja przemeldowania obywateli i dokonania odpowiednich zapisów w nowych, jednolitych na terenie całego kraju księzkach meldunkowych.

Każdy zobowiązany będzie zgłoszenie meldunkowe udokumentować przewidzianymi w obowiązuj-

ących przepisach meldunkowych dokumentami (metryka urodzenia, metryka ślubu, zaświadczenie z miejsca pracy), które złożone zostaną do archiwum w biurach ewidencji ludności.

Wszyscy posiadający te dokumenty mogą przygotować sami odcinki, które uwierzytelnia miejscowe biuro ewidencji. Natomiast ci, którzy nie posiadają metryk, będą mogli uzyskać je we właściwych urzędach stanu cywilnego i sądach powiatowych.

Dokonanie tych zmian, a w szczególności wprowadzenie na terenie całego kraju jednolitego do wodu zamieszkania, jakim jest karta meldunkowa, stanowi znaczne ułatwienie — szczególnie dla świata pracy — w zakresie spraw ewidencyjnych. Wszelkie formalności meldunkowe załatwiać będzie można obecnie u specjalnie do tego celu powołanych osób, prowadzących meldunki w godzinach najbardziej odpowiadających ludziom pracującym.

W miastach odpadnie konieczność zwracania się w sprawach ewidencyjnych do urzędów i biur ewidencji, które w przyjmowaniu zgłoszeń meldunkowych zastąpią prowadzący meldunki. Zmiany powyższe stanowią pierwszy krok w zamierzonym ujednoczeniu i uproszczeniu formalności meldunkowych. (x)

Czytelnicy proszą Nie niszczyć nam działek!

Choć zima jeszcze w pełni, Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych czyni już przygotowania do okresu wiosennego. Rozprawdza się między posiadaczy działek nawozy sztuczne oraz drzewka i nasiona.

Remontuje się także świetlice, istniejące przy skupiskach działek i uzupełnia ich braki.

Donoszą nam o tym Czytelnicy, posiadający działki przy ul. Mazowieckiej.

Czytelnicy ci skarżą się równocześnie na mieszkańców pobliskich domów. Wylamali oni dziury w ogrodzeniu i wyrzucają wszelkiego rodzaju odpadki na teren działek.

Uważamy, że mieszkańcy ulicy Mazowieckiej i Okrzej powinni zmienić swój stosunek do mienia robotniczego. Przecież uprzątnięcie zaśmieconej działki wymaga wiele pracy, natomiast śmieci można wyrzucić w miejsce do tego celu przeznaczone! (u)

Już niebawem

zakwitną wielobarwne kwiaty

Na razie co prawda tylko na tkaninach

W najbliższym czasie ukażą się na rynku wiosenne tkaniny bawełniane wyprodukowane według nowych wzorów. W bieżącym roku przeważać będą na tkaninach letnich wielobarwne wzory kwiatów.

Dużo będzie również tkanin o wzorach opartych na motywach ludowych z ziemi: łowickiej, sieradzkiej, opoczyńskiej, krakowskiej i podhalańskiej.

Dzięki stosowaniu odpowiednich włókien i odpowiedniej techniki drukowania, doboru barw w tkaninach, jak również dzięki komponentowi tkanin bawełnianych z domieszkami innych włókien, materiały bawełniane zyskują bardzo na swej jakości, a nawet mogą zastąpić z powodzeniem znacznie droższe tkaniny jedwabne, czy też lekkie wełny.

NASI Czytelnicy PRZY

CHĘTNIE POMOŻEMY!
 Mieszkańcy ulicy Kurczaki przechodzą istne katusze. Jesteśmy traktowani po macoszu, mimo, że ulica nasza zamieszkała jest przez robotników. Przypomni na ona polną drogę, a raczej bezdroże. Brniemy dostawnie po kostki w glinianym błocie.

Czyż naprawdę władze miejskie nie mogą nam przysłać kilku ciężarówek żużlu? O rozrzucenie go nie będzie kłopotu. My pomożemy!

Czytelnicy z zapomnianej ulicy

Sądymy, że Prezydium RN w miarę swych możliwości spełni prośbę naszych Czytelników z zaniedbanej ulicy Kurczaki.

ZLP łączy się z Wydziałem Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej

Łódź pierwsza w Polsce przystąpiła do praktycznego połączenia ZLP z Wydziałem Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej. Do Wydziału Zdrowia włączono już oddział personalny ZLP, oddział stomatologii oraz lecznictwo otwarte. Ukończenie całkowitej komasacji zależne jest jednak od otrzymania odpowiedniego lokalu. Według przewidywań, Wydział Zdrowia ma otrzymać na ten cel gmach przy Al. Kościuszki 107.

Opracowano już także wspólny statut połączonych placówek leczniczych.

Włączenie ZLP do Wydziału Zdrowia usprawni w dużym stopniu działalność służby zdrowia. Dzięki tej komasacji można będzie zastosować prawidłową gospodarkę kadrami, w pełni też wykorzystane zostaną wszystkie urządzenia lekarskie. (u)

Z dubeltówką na dziki

Nie trudno być myśliwym

Wystarczy dobra chęć i zdrowy organizm

Łowiectwo nie jest jeszcze u nas dostatecznie popularne. Może dlatego że było zawsze przywilejem nielicznych.

Obecnie w pracy łódzkiego oddzia-

łu Zw. Łowieckiego zaszła poważna zmiana. Nie jest to już zamknięta organizacja, przeznaczona dla tych, którzy posiadli „kunszt” myślistwa.

Myślistwo może uprawiać dziś każdy, o ile pozwalają mu na to warunki fizyczne, bo okres polowań w większości przypada na porę zimową. Kilkunastogodzinny pobyt „w polu” wymaga wtedy naprawdę dobrego zdrowia.

W celu udostępnienia ludziom pracy zdobycia kwalifikacji łowieckich, organizowane są przy Grodzkiej Radzie Łowieckiej specjalne kursy, na których przyszli myśliwi zaznajamiają się z prawem łowieckim, taktyką i bronią.

Po pomyślnym ukończeniu kursu uczestnik uzyskuje prawo posiadania broni myśliwskiej i uczestnictwa w polowaniach.

W celu pogłębienia wiedzy myśliwskiej i prowadzenia wspólnych polowań istnieje w Łodzi kilka kół łowieckich dostępnych dla wszystkich. Kółka te wyznaczają swym członkom tereny „pod strzał” — jak to się fachowo nazywa.

Do Zakopanego wyruszyła wczoraj ekipa łyżwiarska Zrzeszenia „Włókniarz”

Wczoraj wieczorem wyjechała z Łodzi do Zakopanego na obóz kondycyjno - treningowy ekipa łyżwiarska ZS Włókniarza, wytypowana na Zimowe Mistrzostwa Zrzeszenia Sportowych.



W skład ekipy wchodzi łyżwiarze do jazdy szybkiej i figurowej. W jeździe szybkiej barwy ZS Włókniarza reprezentować będą: Marszał, Gabrych, Fortuniak, Bek, Wolska, Tarczyńska, Muras, oraz dwaj zwycięzcy z eliminacji kół sportowych Jarzebowski i Tyfa. Do nich przyłącza się dwaj łyżwiarze krakowscy Rzcido i Wandor. W jeździe figurowej w barwach ZS Włókniarza mają wystąpić: Wolska, Matusiakówna i Piwkowski.

TEATRY

Nowy — Impreza na rzecz pomocy Korei — godz. 17.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB” — godz. 19.
Powszechny — „PRZYJACIELE” — godz. 19.15.
Os — „ZŁOTE NIEDOLE” — godz. 19.30.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.
Arlekin — występy w Kaliszu.

KINA

ADRIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
BAJKA — kino nieczynne.
BAŁTYK — Pierwszy start — 15.30, 18, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Za siedmioma górami — 18, 20.
POLONIA — Pierwszy start — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Cygański tabor — 18, 20.
REKORD — Pieśń Tajgi — 18, 20.
ROBOTNIK — Sumienie — 18, 20.
ROMA — Młoda Gwardia — I seria, 18, 20.
STYLOWY — Trójka tref — 18, 20.
ŚWIT — Pustelnia Parmeńska — I seria — 18, 20.
TATRY — Hrabia Monte Christo I seria — 16, 18, 20.
WISŁA — Mongolia w ogniu, — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Hamlet — 14.30, 17.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Antoni Iwanowicz gniewa się — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Śmiały ludzie — 18, 20.

Zakopane w przededniu zimowych mistrzostw WP

Zatętnią życiem trasy narciarskie, lodowiska i skocznie Masowa impreza udostępniona najszerzszym rzeszom ludzi pracy

Ostatnie dni minęły w Zakopanem pod znakiem gorączkowych przygotowań do Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego. Wszyscy z niecierpliwością oczekują tam dnia rozpoczęcia zawodów, które trwać będą od 1 do 4 lutego br.



Zawodnicy trenują już od tygodnia na wytyczonych i przygotowanych trasach do poszczególnych konkurencji oraz na torach łyżwiarskich i hokejowych. Obie skocznie narciarskie pod Krokwią również są przygotowane na przyjęcie skoczków, a we wszystkich niemal dyscyplinach odbywają się codzienne treningi pod okiem doświadczonych trenerów i instruktorów CWKS.

Narciarzy instruują Józef Daniel Krzeptowski, Staszek Marusz, Kula, Gasienica - Ciąptak, łyżwiarzami natomiast zaopiekowali się małżeństwo Kalbarczykowie. Czołowi zawodnicy CWKS dzielą się doświadczeniami i praktyką z młodszymi zawodnikami, mniej otrząskanymi w ogniu takiej konkurencji, na wiazali też kontakt z przodownikami pracy przebywającymi w domach czasowców w Zakopanem. Ażeby umożliwić jak najszerzszym rzeszom ludzi pracy przebywającym na wypoczynku w Zakopanem oglądanie tych masowych zawodów, przygotowano na czas ich trwania komunikację autobusową ze stadionem zimowym pod Krokwią.

Turniej siatkówki kół sportowych ZS Budowlani (Łódź)

Rada Okręgowa ZS „Budowlani” organizuje w miesiącu lutym turniej kół sportowych o mistrzostwo Zrzeszenia. Do turnieju zgłosiło się 25 zespołów — 19 drużyn męskich i 2 drużyny żeńskie w siatkówce oraz 4 drużyny w koszykówce męskiej. Rozgrywki będą się odbywać w sali przy ulicy DREWNOWSKIEJ 88.

Dzisiaj w dniu rozpoczęcia turnieju o godz. 17 grają drużyny.
PRB I — PRM II; DOR I — PJS, 18 Ośr. V — PRB I; DOR I — PPB oddz. 12; PRM II — 18 Ośr. V; PJS — PPB oddz. 12.

Oblicza się, że w zawodach weźmie udział około 400 zawodników i zawodniczek.

W pierwszym dniu zawodów, po uroczystym ich otwarciu, na stadionie pod Krokwią odbędzie się bieg sztafetowy 4x10 km, a dla zawodniczek 3x3 km. W każdej konkurencji weźmie udział 6 sztafet. Po wystartowaniu pierwszej zmiany sztafet, odbędą się skoki pokazowe na dużej skoczni z udziałem czołowych skoczków CWKS, a równocześnie rozpoczyna się rozgrywki 6 drużyn hokejowych.

W drugim dniu odbędzie się strzelanie z pistoletów w ramach wieloboju oficerskiego oraz bieg na 18 km i 10 km, wchodzący w skład wieloboju oficerskiego.

3 dni urlopu przepracują sportowcy Koła Nr 376 ZS Spójnia w Nowej Hucie

Do redakcji naszej wpłynął list następującej treści:
Członkowie Koła Sportowego nr 376 ZS „Spójnia” przy Centrali Eksportowo - Importowej „CE-TEBE” — Baza nr 1 wdzieniczi naszymu rządowi ludowemu za opiekę, jaką otacza masowy ruch sportowy w odrodzonej Polsce, po stanowiącej czynnie przyczynić się do budowy Nowej Huty — „Kuzni pokoju”.

Każdy sportowiec zrzeszony w kole nr 376 przeznacza 3 dni swego urlopu wypoczynkowego na pracę przy budowie Nowej Huty — co da w efekcie 1200 roboczogodzin.

W walce, jaką toczy nasz naród o wykonanie zadań 6-letniego Planu budowy socjalizmu w Polsce i utrwalenie światowego pokoju, nie może zabraknąć żadnego świadomego sportowca.

Wzywamy więc do pójsicia w nasze ślady i podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie Koła Sportowe i LZS-y na terenie całego kraju.

Sekretarz Koła (—) Berger Zbysław
Przewodniczący Koła (—) Kamiński Leon
Piękny czyn sportowców Koła Sportowego nr 376 ZS „Spójnia” świadczy o ich wyrobieniu obywatelskim i uświadomieniu oraz jest dla innych sportowców przykładem godnym naśladowania.

W sobotę, 3 lutego, odbędzie się slalom gigant na Kasprowym Wierchu dla zawodników i zawodniczek, a w Zakopanem biegi łyżwiarskie na 1.500 i 5.000 m oraz 3.000 m dla kobiet. Wieczorem odbędą się obowiązkowe ćwiczenia gimnastyczne, wchodzące w skład wieloboju oficerskiego.

W ostatnim dniu mistrzostw odbędzie się bieg na 5 km dla kobiet oraz finały w hokeju, po czym nastąpi uroczyste rozdanie nagród.

Młodzież ZMP spieszy z pomocą dzieciom koreańskim

Z inicjatywy młodzieży zorganizowanej w ZMP odbyły się w ub. niedzielę w Łodzi zawody piłki koszykowej i siatkowej, dochód z których przeznaczono na pomoc dzieciom walczącej Korei.

W zawodach tych zmierzyły się reprezentacyjne zespoły dzielnicowe Górna Prawa — Bałuty. W obu meczach zwycięstwo odnieśli sportowcy drużyny Górna Prawa: w siatkówce 2:0, a w koszykówce 60:38 (36:18).

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

skupuje lód naturalny w każdej ilości. Warunki do omówienia w lokalu przedsiębiorstwa, ul. Piotrkowska 104a, parter. 81

Poszukiwani pracownicy

Inżynierów konstruktorów, techników-konstruktorów, konstruktorów i młodszych konstruktorów do Centralnego Biura Konstruktorskiego zaangażuje natychmiast Dyrekcja Przemysłu Miejskowego m. Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny ul. Piotrkowska 49, II p., w godz. od 9—15. 77

Łyżwiarki polskie wyjechały do Moskwy

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, wyjechały 29 bm. do Moskwy na kilkutygodniowy trening czołowe łyżwiarki w jeździe szybkiej: Sędzimir Krystyna, Niemczyk Elżbieta, Rosińska Bożena. Kierownikiem ekipy jest Bogajewski, trenerem zaś zasłużony mistrz sportu — Głazewska Jadwiga.

Pierwsze mecze w hokeju na lodzie na stadionie przy Al. Unii

Dzisiaj o godz. 14.30 na lodowisku ŁKS Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się mecz hokejowy między VI Lic. TPD im. M. Fornalskiej, a I Lic. im. Kołpakowicza. Jest to pierwsze w tym sezonie spotkanie drużyn szkolnych. Zapowiada się ono dość atrakcyjnie.



Wieczorem o godz. 18 na tym samym lodowisku zmierza się w meczu o mistrzostwo kl. A zespoły ŁKS Włókniarza — Włókniarz (Pabianice). Będzie to spotkanie rewanżowe. Przypominamy, że pierwszy mecz odbył się w Pabianicach z przynależnością zwycięstwo tamtejszemu Włókniarzowi 7:6.

„Dom Książki” informuje swych klientów poszukujących literatury naukowej i fachowej, że posiada księgarnie specjalne, wyposażone poza asortymentem ogólnym w kompletny wybór książek z różnych dziedzin.

Wydawnictwa radzieckie polecają księgarnie — Piotrkowska 5 i 133
Wydawnictwa społeczno-polityczne: Piotrkowska 11 i 86
Wydawnictwa medyczne: Piotrkowska 23
Wydawnictwa techniczne: Piotrkowska 45
Wydawnictwa rolnicze: Piotrkowska 102a
Wydawnictwa muzyczne: Piotrkowska 88
Wydawnictwa szkolne i pedagogiczne: Piotrkowska 123
Wydawnictwa naukowe (różne): Piotrkowska 193.
Księgarnia Akademicka zaopatrza na wszelkie skrypty i podręczniki dla szkół wyższych mieści się przy ul. Narutowicza 34. 80

ANDRZEJ ŻAŃSKI



— Dziś punktualnie o dwunastej w nocy, zjawi się nad El Gaar nasz samolot. Wyrzuci trzy zielone rakietki. Będzie to znakiem, że wszystko w porządku, a równocześnie wskaże pilotowi miejsce lądowania.

Do północy było jeszcze sporo godzin. Uciekinierzy z Casablanki pokrępowali się i, wyczerpani przeżyciami ostatniej doby, zasnęli.

Małgorzata Brink nie mogła ani jeść, ani spać. Ramię spuchło i zaczęło sinieć.

Gelati opatrzył ranę, ale z jego miny zrozumiała: infekcja rany powodowała początek gangreny.

— To nic! — mruknął pocieszająco Gelati. — W Tangerze zrobią ci trzeba. Jest tam sporo dobrych chirurgów, a panią opatrzy najlepszy!

Nie mogąc nic jeść, wypita — straszliwie spragniona, trawiona przez gorączkę — parę szklanek wina i w końcu zapadła w sen, pełny niespokojnych widziadeł i gorączkowych fantasmagorii.

Kiedy zbudziła się, była już noc. Małgorzata spojrzawszy przez okno, ujrzała gwiazdy, połyskujące na szafirowym niebie.

Do pokoju wchodzi z lampą w ręku gospodarz.

— Będzie pani musiała pokrępować się trochę przed dalszą podróżą! Za godzinę nadleci samolot. Ustaliśmy w międzyczasie, gdzie ma wylądować. To niedaleko od nas — kilometr stąd, bardziej na północ, na piaszczyste łące.

Zaraz potem weszli do pokoju Cortan i szofer. Siedli przy stole i zaczęli jeść przyniesioną przez gospodarza baraninę.

Małgorzata uczuła na widok mięsa mdłości. Nie mogła przełknąć ani kęsa pieczeni. Zjadła tylko trochę winogron i napila się gorącej herbaty.

Były kelner z „Imperialu” spojrzął w pewnej chwili na zegarek i mruknął:

— Jeszcze czterdzieści minut, a potem... Nie dokończył, bo przez otwarte okno doszedł do nich szum motoru. Szum ogro-

221) mniał, aż wreszcie ucił przed bramą, wiodącą do ogrodu.

Instynktownie spojrzeli przez okno i zbledli.

Z wielkiego samochodu wyskoczyło sześciu zbrojnych mężczyzn — a na ich czele — Małgorzata Brink poznała go na tychmiast — szedł Jean Durasset, mały francuski lotnik.

Osaczeni, niby w ciasnej klatce, wśród czterech ścian pokoju, spojrzeli po sobie, szczęśliwi i zwary się mocniej.

— Wiedzą o nas, czy tylko szukają nas? — pomyśleli.

Pierwszy oprzytomniał gospodarz.

Momentalnie odsunął stół, odciągnął dywan, odchylił kłapę, prowadzącą do piwnicy i krzyknął:

— Wchodzić!

Wrzucił za nimi resztę tego, co stało na stole, zatrasnął kłapę, nakrył ją z powrotem dywanem.

— A!... — udał zdziwienie na widok wchodzących.

— Jesteście sami? — zapytał Durasset. Mały lotnik nie znalazł się tutaj przypadkowo.

Przejeżdżająca Lancia zatrzymała się obok samochodu, który trafiony w przednią oponę przez kulę Cortana, przekoziołkował się.

Jean Durasset, aczkolwiek ciężko poturbowany, nie zrezygnował z dalszej pogoni. Wraz z jeszcze jednym towarzyszem

wsiadł na Lancię i ruszył za samochodem Małgorzaty Brink.

Mknęli jak wicher. Przelecieli obok wydmy, poza którą leżał porzucony samochód niemieckich szpiegów i gnał dalej.

Pierwszą większą miejscowością na ich drodze był Farin.

Ale na próżno dopytywali się tutaj o tych, których ścigali. Nikt nie widział ich również i w Gaali.

— Skręcili widocznie z szosy... A może zaryzykowali podróż przez pustynię? — zastanowił się Jean Durasset.

„Lancia” zawróciła i pomknęła z powrotem.

Znalazłszy się znowu w Casablance, Durasset zaalarmował całą kompanię żołnierzy ruchu oporu, postawił ich na nogi, po czym w kilka samochodów ruszyli na poszukiwanie.

Przypadek chciał, że znaleziono nad ranem porzucone auto Małgorzaty Brink. Teraz stało się już dla nich jasne, że zbicie gowie uciekają pieszo przez pustynię.

Rozprószyli się i zaczęli pościg: jedni przez pustynię, drudzy jadąc wzdłuż szosy.

Oto jakie były powody, które sprowadziły Durasseta do El Gaar.

Stojąc teraz na progu małego lotnika powtórzyl:

— Czy jesteście sami?

(D. c. n.)